



OD REDAKCJI

Prezentowany Państwu numer „Rocznika Polsko-Niemieckiego” ma nieco inny charakter niż wcześniejsze tomy. W części poświęconej bieżącym wydarzeniom zamieszczamy artykuł dotyczący aktualnej problematyki udziału niemieckich ochotników w konflikcie rosyjsko-ukraińskim. Kolejne teksty związane są z seminarium pt. „Dziedzictwo. Polscy klasycy badań nad okupacją niemiecką w Polsce”, które odbyło się w Instytucie Studiów Politycznych PAN w dniach 24–25 września 2025 r. Wydarzenie to zorganizowane zostało przez prof. Piotra Madajczyka z Zakładu Studiów nad Niemcami ISP PAN we współpracy z dr. hab. Tomaszem Ceranem z Instytutu Pamięci Narodowej w Bydgoszczy. Obaj uznali, że badania nad okupacją ziem polskich podczas drugiej wojny światowej są obecnie na etapie, który wymaga spokojnej refleksji nad dorobkiem rodzimej historiografii z okresu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Badania nad niemiecką okupacją ziem polskich w latach drugiej wojny światowej przeszły długą drogę. Bezpośrednio po zakończeniu konfliktu zainicjowały je starania, by zbierać źródła i relacje o wydarzeniach z tego okresu. W latach sześćdziesiątych XX w. prace w tym zakresie weszły na nowy etap, na którym zasadniczym celem nie było już ustalanie i zachowywanie faktografii, a pogłębiona analiza polityki okupacyjnej, ukazanie jej mechanizmów, zróżnicowania terytorialnego i dynamiki zmian.

Mimo ograniczeń wynikających z cenzury lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte stanowiły najbardziej owocny okres powojennych badań nad interesującą nas problematyką. Było tak mimo tego, że wykorzystywano je w polityce i propagandzie polskich władz komunistycznych i mimo że istniały obszary wyłączone z naukowej dyskusji lub silnie w niej ograniczane, przede wszystkim polityka sowiecka, agresja z 17 września 1939 r. i aneksja polskich ziem wschodnich, a także relacje polsko-żydowskie i problematyka narodowościowa.

Prace badawcze prowadzono wówczas w sieci centralnych i regionalnych ośrodków naukowych. Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce odzyskała w połowie lat sześćdziesiątych znaczenie, jakie utraciła przez lata marginalizacji z okresu stalinowskiego. Liczna grupa badaczy związanych z Instytutem

Historii PAN, Instytutem Zachodnim, Instytutem Śląskim w Opolu i Śląskim Instytutem Naukowym w Katowicach prowadziła prace dotyczące zarówno historii okupacji, jak też szerzej III Rzeszy i faszyzmu. Przypomnieć można takie nazwiska jak Czesław Madajczyk i Franciszek Ryszka, zgłębiający włoski faszyzm Jerzy Borejsza, Czesław Łuczak, Karol Jonca, Władysław Bartoszewski, Jerzy Terej, Eugeniusz Duraczyński, ks. Zygmunt Zieliński czy Zygmunt Mańkowski. Na Pomorzu Gdańskim do życia naukowego weszli młodszy badacze – Włodzisław Jastrzębski i Jan Sziling. Swego rodzaju podsumowaniem ówczesnego stanu badań jest wydana pod redakcją Czesława Pilichowskiego praca zbiorowa *Zbrodnie i sprawcy. Ludobójstwo hitlerowskie przed sądem ludzkości i historii* (Warszawa 1980).

Lata osiemdziesiąte były okresem kryzysu i wewnątrzpolitycznych napięć w Polsce, a także narastania kryzysu w całym bloku sowieckim, który ostatecznie doprowadził do jego rozpadu. Uwaga opinii publicznej w Polsce i za granicą skupiona była na wielkich zmianach w okresie rozpadu Związku Radzieckiego i kształtowania nowego układu geopolitycznego. W obszarze historii drugiej wojny światowej zainteresowanie budziła nie okupacja niemiecka, badania nad którą zeszły na drugi plan, a będąca wcześniej tematem tabu polityka sowiecka.

W trzeciej dekadzie XXI w. jesteśmy na etapie, na którym dyskutowane jest powstanie nowej syntezy historii ziem polskich w latach drugiej wojny światowej, mającej być historią zarówno niemieckiej polityki okupacyjnej, jak i okupowanego społeczeństwa, opisaną w ścisłym połączeniu z polityką drugiego totalitarnego sąsiada – Związku Radzieckiego. Tym samym celowe jest dokonanie podsumowania stanu dotychczasowych badań, zastanowienie się nad dorobkiem czołowych polskich badaczy okresu PRL, którzy mimo podlegania wspomnianym już ograniczeniom komunistycznego systemu wnieśli do nich ogromny wkład. Jak postrzegali okupację niemiecką w Polsce? Jakimi pojęciami się posługiwali i jakie paradygmaty badawcze przyjmowali? Jaka była i jest recepcja ich myśli? Jakie wskazówki wynikają z ich dorobku dla współczesnych badaczy? Co z niego odeszło wraz z epoką PRL i budzi zainteresowanie jedynie badaczy historiografii? Co pozostało aktualne dla kolejnych pokoleń historyków?

Pośród badaczy zajmujących się interesującą nas problematyką wybraliśmy osoby, których rola i oddziaływanie miały wymiar ogólnopolski, także jeśli istotna część ich pracy skoncentrowana była na pewnych regionach kraju. Zgodnie z koncepcją seminarium nie poświęcaliśmy uwagi jedynie historykom podejmującym szersze lub węższe zagadnienia niemieckiej polityki okupacyjnej, ale także naukowcom, którzy i dzisiaj mogą być dla nas intelektualną inspiracją w dalszym zgłębianiu tej problematyki, w przejściu na mniej wycinkowy, a bardziej syntetyczny etap prac nad historią ziem polskich podczas drugiej wojny światowej. Zakładamy, że sposób, w jaki opisujemy okupację niemiecką, zależy także od tego,

jak opisujemy III Rzeszę. Czy jest to totalitaryzm, czy może religia totalitarna? To właśnie stanowi punkt wyjścia. Dlatego też wyłączenie z grupy badaczy okupacji tych, którzy zajmowali się historią III Rzeszy, a nie *stricte* okupacją, byłoby błędem.

Dwudniowe seminarium otwierało wystąpienie Piotra Madajczyka, będące zarazem propozycją i pytaniem, jak w dalszych badaniach nad okupacją ziem polskich podczas drugiej wojny światowej (nie tylko niemiecką) można wykorzystać sformułowaną przez Rafała Lemkina historyczną koncepcję genocydów. Anna Czocher omówiła dorobek prof. Tomasza Szaroty¹, Piotr Madajczyk – prof. Czesława Madajczyka, Wojciech Wichert – prof. Czesława Łuczaka, Marcin Przegiętka – prof. Karola Mariana Pospieszalskiego, Joanna Lubecka – prof. prof. Tadeusza Cypriana i Jerzego Sawickiego, Marek Kornat – prof. Franciszka Ryszki, Tomasz Ceran – prof. Jerzego Wojciecha Borejszy, Marek Wierzbicki – prof. Tomasza Strzembosza, Grzegorz Bębniak – prof. Karola Joncy, a Krzysztof Persak – prof. Artura Eisenbacha. Do publikowanych w niniejszym tomie tekstów zdecydowaliśmy się dołączyć obszernie fragmenty dyskusji po wystąpieniach prelegentów.

Niestety ze względów niezależnych od redakcji nie było możliwe zamieszczenie tekstu poświęconego dorobkowi prof. Artura Eisenbacha. Chcemy więc tu przytoczyć przynajmniej ocenę sformułowaną przez Krzysztofa Persaka w dyskusji po jego wystąpieniu:

Eisenbach opisał to wyczerpująco w ówczesnym stanie wiedzy i dostępu do źródeł. Z jednej strony w jego książce pewne kwestie są zdezaktualizowane albo pewne koncepcje okazały się błędne. W tej części jest przestarzała, bo dzisiaj już wiemy znacznie więcej i nie będziemy sięgać po książkę Eisenbacha. Z drugiej strony to nie znaczy, że jego ustalenia faktyczne i rekonstrukcje wydarzeń były nieprawidłowe. Gdy ta książka się ukazała, była dużą wartością. [...] Obawiam się, że praca Eisenbacha nie spełnia dziś żadnego z tych kryteriów [pozwalających na zaliczenie do klasyki historiografii]. Jest raczej świadectwem czy pomnikiem historiografii, co w niczym nie umniejsza jej wartości wtedy, gdy się ukazała. Była pionierska, ważna i przez pięćdziesiąt lat była aktualna. Jednak postęp światowych i polskich badań nad Zagładą w ostatnich trzydziestu latach jest tak duży, że wiemy i rozumiemy dużo więcej. Także w odniesieniu do aspektów ekonomicznych, które Eisenbach uważał za ważne.

Motto, które dobrze odzwierciedla ideę seminarium, mogą stanowić słowa prof. Ryszki: „Fundamenty wykazują zazwyczaj dużą trwałość, z natury swojej większą niż wznoszone na nich budowle”. Chcemy porozmawiać o tych fundamentach, które wznoszone były czterdzieści, pięćdziesiąt albo sześćdziesiąt

¹ Prof. Tomasz Marceł Szarota był jedynym żyjącym klasykiem spośród badaczy, o których dorobku dyskutowaliśmy. Zmarł 10 sierpnia 2026 r. W poświęconym mu tekście zdecydowaliśmy się nie zmieniać narracji na czas przeszły.

lat temu. Obecne pokolenie historyków powinno się zmierzyć z tą spuścizną. Po pierwsze bowiem, często mówimy o tych klasykach, ale rzadko o nich dyskutujemy i ich czytamy. Po drugie, dyskusja o przeszłości historiografii jest potrzebna dla przyszłości – żeby wiedzieć, w którym miejscu jesteśmy, co i jak badać, a także by umieć dokonać oceny, czy we wspomnianych fundamentach czegoś nie brakuje. Powinniśmy dzięki temu inaczej spojrzeć na badania okupacji niemieckiej w Polsce. Dyskusja o fundamentach stworzy podstawę pod gmach przyszłych nowoczesnych badań.

Życzymy interesującej lektury
Redakcja